

Król. powiatowy budowniczy Karol Wilhelm Hermann Barniek w Świeciu minowany został król. inspektorem budowlanych w Kwidzynie.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z pod Rogoźna, 13 lutego.

(Egzekucya u ks. Ussorowskiego.)

(Z.) Jak wszędzie w całym naszym Królestwie, tak też i u nas w Rogozińskim kary porządkowe sąpię się na księży nie uznających p. Massenbacha zarządcą majątku kościelnego. Dowiadujemy się w tej chwili, że nie dosyć było p. Massenbachowi nasyłać od kilku miesięcy listami proboszcza Ussorowskiego, ale na dniu dzisiejszym rozporządził egzekucją pierwszą część kar porządkowych nałożonych na niego w ilości 180 talarów. Daremne przecież były odwiedyny egzekutorów w plebanii, albowiem nie znaleziono nic coby zabrać było można. Komisarz i burmistrz dowiedziawszy się, że jakieś dwie krowy i drzewo w podwórzu znajdują się plebańskim, rozkazał natychmiast obłożyć je aresztem; przekonawszy się jednakowoż, że i one nie są własnością ks. proboszcza, pospieszył z przyaresztowaniem pieniędzy, które proboszczowi należały się 1 stycznia r. b. z kasy miejskiej w tej myśli, że może nieodebrane wpadną w jego ręce, tymczasem i to mu się nie udało, gdyż już zawczasu proboszcz je był odebrał. Tak więc na niczem spełży wszelkie jego usiłowania.

Berlin, 14 lutego.

(Idea państwa w Prusach i wychodzące broszury. — Administracya majątku kościelnego. — Kolo polskie.)

(m) Zwykle — pisze jeden z nowszych publicystów niemieckich — przedstawiają dawniejszych Rzymian jako naród, u którego idea państwa i absolutyzm państwowy górowały nad wszystkimi. Z czasem powoływać się już nie będziemy na ten przykład, bo takowy dostarcza nam Prusy, z tą tylko różnicą, że u nich absolutyzm państwowy jeszcze wyższego dosięgnął szczybla. I w istocie, idea państwa tak dominuje nad wszystkimi i wszystkimi, co w Prusach, tak wszystko podbiła, że — choć nie chcąc — przyznać musimy słusność publicysty niemieckiego. Czem się to stało, czy się historia pruska na to złożyła, czy do tego dążyli elektorzy brandenburscy i wszyscy twórcy pruskiego państwa — rozbiierać nie będziemy, dość, że w Prusach taki się wyrobił sposób myślenia, że prawo, słusność, moralność, wszystko to znika w obec racy stanu. Jeżeli chodzi o interes państwowy, wtedy ustępują wszelkie prawne i moralne względy. Ten sposób myślenia i to przekonanie, że dla idei państwa wszystko poświęcić należy, wkładły się wszędzie i wkładają się naturalnie następstwem w pruskie sądownictwo i wyrok najwyższego trybunału w sprawie wolności mównicy, który swego czasu tyle narobił hałasu i wszystkich oburzył musiał.

Ale bądźmy też sprawiedliwi i powiedzmy, że, jeśli sądzić pruscy, więcej się uważają za służy państwa i interesów państwowych, niżli za służy prawa i sprawiedliwości, nie czynią tego może w skutek wpływów i parcia rządowego. Wpływów tych wywierają na nich nie potrzeba, bo tak w nich jak w innych urzędników pruskich już tkwi, jak ktoś powiedział, „gouvernementaler Zweckmässigkeitsteigst“, że ich wyrok wypadnie zawsze w myśl rządu a najczęściej kosztowne sprawiedliwości. Mamy jeszcze innych na nasze twierdzenie szukać przykładów, rozpisywać się nad administracją pruską, dawać obraz sejm pruskiego, Izby poselskiej i Izby panów, zastanawiać się nad zakładami naukowymi i wychowaniem publicznym? A nauki i literatura? — słusnie można się zapytać — przecież w nich inny powinien duch panować, duch wolności i samodzielnosci? Nie tu miejsce rozwodzić się nad tem, czy taki Treitschke mógł w ogóle nazywać katedrę historii w „sielisku inteligencji“ czy taki liberalny Droysen lub Mommsen honor i korzyść przynoszą nauce, czy wreszcie zgrzybiały Ranke nie zabił przeszłości swojej zaciągawszy się przy schyłku swego żywota do szeregu szermierzy Bismarcka — do scharakteryzowania całego tego świata uczonego wystarczy mowa pana du Bois Reymond, jaką wygłosił jako rektor uniwersytetu pod dniem 3 sierpnia 1870 a w której te pamiętne wygłosił słowa: „Berliński uniwersytet naprzeciwko pałacu królewskiego zakwaterowany, duchowym jest pulkiem przybycznym domu Hohenzollernów.“ Czyż można było drastyczniej się wyrazić o tych uczonych pruskich, którzy stoją na czele „des grossen Culturkampfes“? Że władza, że państwo dąży do tego, że w ich interesie to leży, ażeby uczeni zamiast służyć prawdzie, służyli interesom państwa, nikt zapewne temu nie zaprzeczy, ale coż się stanie z nauką, która ma tylko na względzie interes państwa? Czy zdolna wychować samodzielne charaktery? To też nie ma ich w Prusach i na próżno byłoby szukać tych samodzielnich charakterów — są natomiast służyły tylko, pochwalajacy każdy czyn dokonany i składający naukę, przekonanie i zasady u podłoża złego księcia. — Otóż uwagi, które mi się nasunęły w obec tej powodzi broszur pisanych na rozkaz, w duchu czasu i fałszujących opinią. Jedną z takich broszur mam pod ręką, nosi ona tytuł: „Die Volkskraft Deutschlands und Frankreichs“ a autorem jej jest niejaki baron Fricks. Nie zwróciłbym na nią uwagi, gdyby nie to wielkie według autora prawdy (sic), że siła produkcyi w Niemczech jest o wiele większą nieli w Francji, że kiedy Niemcy z każdym dniem wrażliwają w ludność, Francji ludność w zatrważający zmniejsza się sposób, a dzieje się to skutkiem wychowania, znajdującego się w rękach zakonów itd. Gdyby nie to ostatnie twierdzenie, nie rozumielibyśmy celu tej broszury, tyle jest w niej bowiem sprzeczności i sofizmów; wystąpienie jednakowoż przeciw duchowi państwu w ogólności a w szczególności przeciw francuzkiemu odkrywca cały plan broszury a tym planem jest wykazać, o ile to wyżył pod każdym względem stoją Prusy, że ich ustawy majowe to non plus ultra prawodawstwa, które we wszystkich państwach naśladować należy, i że nawet pod względem ludności wkrótce przecięgną Francję. Nie wiem, czy statystyka tak dobrze oblicza jak matematyka lub astronomia, ale to pewna, że według pana Fricksa w dniu 23 czerwca 1892 roku ludność Prus wyrówna zupełnie ludności Francji — ażeby ją później znacznie wyprzedzić. Trzeba tu jeszcze dodać, że autor nie przepomina i o bogactwie Prus, które, jego zdaniem, wzmagają się widocznie. Tej materyi jednakowoż najmniej poświęca uwag, bo znać czuje, mianowicie w obecnych czasach

bankructw i braku powszechnego pieniędzy, że to najslabsza Prus strona — ale i bez tego pytam się, na co nauce i ludziom przydadzą się tego rodzaju broszury, które jak grzyby po deszczu mnożą się bezustannie? Nie piszę też o innych, bo ich wartość ta sama — żadna.

W dniu jutrzejszym Izba poselska nie będzie miała posiedzenia; natomiast zbiorą się niemal wszystkie komisye w celu przygotowania prac. Na porządku dziennym wtorkowej sesji projekt do prawa o administracji majątku w katolickich gminach kościelnych. Projekt za nadto obszerny i ważny, ażeby nie miał być przekazany komisji. Z polskich posłów przemawiać ma podobno ks. dr. Jazdzewski. Jutro kolo poselskie będzie w komplecie.

NIEMCY.

* Berlin, 14 lutego. Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych przyjęto wniosek deputowanego Rickerta i towarzyszy, dotyczący głosowania zaprowadzonego w parlamencie angielskim. Następnie po przyjęciu w ostatecznem, trzeciem czytaniu projektu regulującego prawa i atrybucye ks. Arenberga, przystąpiono do drugiego czytania etatu. Deputowany Wedell Wehlingsdorf, podniósł przy pozycy bezpośrednich podatków nierówności jakie pod tym względem panują w niektórych miejscowościach. Zastosowanie podatku klasycznego nie odbyło się zdaniem mówcy wedle sprawiedliwego censusu, tak np. obwód rencyjny dysseldorfski płaci mniej podatku klasycznego — aniżeli cała prowincja Prusy. Deputowany Miquel dodał nadto, że nowy podatek klasyczny nie małe na zachodnie prowincye sprowadził ciężary. Izba po krótkiej jeszcze w tej mierze dyskusji, przyjęła projekt dochodów państwowych i przesłała następnie do obrad nad etatem wydatków i rozchodów.

W dniu jutrzejszym ma się rozpocząć w Izbie pierwsze czytanie projektu do prawa o administracji kościelnych majątków. National Ztg. wspominając o tem, powiada, że spokojnie się dotąd zachowanie frakcyi centrum w obec tego projektu, nie należy tłumaczyć sobie w tym sensie, jakoby centrum zaniechało już dalszej opozycyi, owszem agitacye klerikalnego stronnictwa odbywają się po całym kraju i nie przebiegają bynajmniej w środkach. Co się zaś tyczy samego projektu, nad jakim w dniu jutrzejszym obradować będzie Izba deputowanych, to wszelki protest i opozycja ze strony frakcyi centrum — zdaniem Nat. Ztg. — będą tylko bezowocem i nie doprowadzą do żadnego rezultatu. Rząd bowiem nie ustąpi bynajmniej z raz obranej drogi i przeprowadzi swoje, bo większość reprezentacji kraju ma po sobie.

Rada związkowa odbyła w dniu wczorajszym plenarne posiedzenie pod przewodnictwem ministra Delbrücka i przekazała instrukcyę dla Izby obrachunkowej cesarstwa odnośnemu wydziałowi. Następnie obradowała nad utworzeniem komisji szkolnej dla cesarstwa i innemi pomniejszemi kwestyami. Wyjazd ministra Delbrücka do Włoch na czas niejaki odroczony został.

Zmarły w tych dniach Karol Fryderyk Savigny, był synem sławnego na całe Niemcy prawnika i ministra sprawiedliwości. Urodzony w Berlinie 19 wrześ. 1814, studiował prawo w Paryżu, Berlinie i Monachium i w r. 1836 wstąpił do służby państwowej. Począwszy od 1839 był kolejno sekretarzem poselstwa w Londynie, Dreźnie, Lizbonie, Hadze i Paryżu, następnie posłem w Karlsruhe i Dreźnie a od 1 kwietnia 1864 pełnomocnym ministrem pruskim na Zgromadzeniu Związku niemieckiego we Frankfurcie nad Menem. Wybrany do Izby deputowanych i parlamentu poświęcił się całemu obronie praw katolickiego kościoła. Karol Fryderyk Savigny miał właśnie objąć przywództwo frakcyi centrum w Izbie deputowanych, kiedy go śmierć zaskoczyła.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 13 lutego. Punkt ciężkości życia parlamentarnego przedlitawskiego przeniósł się znów do komisji, które zajęte są przygotowaniem materiału pod obrady pełnej Izby. W wydziale wyznaczonym przeniósł się wczoraj do wieczności projekt do ustawy o ślubach cywilnych, a ponieważ umorzenie tego projektu stało się za wiedzą prawdopodobnie i wolą ministra wyznał i oświadczył, a tem samem i całego gabinetu, przeto te dzienniki, które tęsknią do podobnych w Przedlitawii stosunków, jakie kwitują w Prusach, rzucają gromy na cały gabinet i wróżą mu bliższy upadek. W łamach tych dzienników, między którymi rejdzi N. Fr. Presse, kwestya przesilenia w Przedlitawii jest kwestyą otwartą.

Wciąż daleko niż głuche pogłoski o przesileniu gabinetu przedlitawskiego zajmuje opinię publiczną kryzys ministerialny w Węgrzech, której końca trudno dziś nawet przewidzieć. Prezes dotychczasowego gabinetu p. Bitto wręczył już cesarzowi austriackiemu dymisję całego gabinetu, prosząc zarazem, aby wyłaczył go (Bitto) od wszelkich dalszych kombinacyi ministerialnych. — W tej chwili nie a nie nie da się jeszcze powiedzieć pewnego, jakie w tej mierze zapadną uchwały. Nie podlega bowiem najmniejszej wątpliwości, że, jeśli rozwiązanie przesilenia ma nastąpić w granicach ściśle konstytucyjno-parlamentarnych, ostateczna uchwała wtenczas dopiero będzie mogła być pojętą, gdy rzeczy tak się złożą, iż będzie można liczyć z pewnością, że nowy gabinet znajdzie poparcie w większości parlamentu.

Nim p. Bitto udał się do Wiednia odbyła się narada ministerialna, na której wszyscy ministrowie podpisali dymisję. Zarazem podali się do dymisji wszyscy sekretarze państwowi. Przed naradą ministerialną konferował p. Bitto z panem Szlavy i ztąd wyciągają dzienniki wniosek, że ów członek stronnictwa Deaka powołany zostanie ponownie do przewodniczenia nowemu gabinetowi.

Mówiąc o kombinacyach, dwie przedewszystkiem wysuwają się na pierwszy plan kombinacye. Pierwsza polega na połączeniu umiarkowanej opozycyi z prawowierną frakcją stronnictwa Deaka, z której kombinacyi wykluczają jednakże Senyego i Lonyaya (pierwszy naczelnik starokonserwatystów, drugi przewodząca Deakistów), oddając zarazem Tiszy (naczelnik opozycyi) tekę ministerstwa spraw wewnętrznych. Kombinacya ta, którą popiera przedewszystkiem hr. Andrássy, mogłaby się łatwo rozbić o skrupuły Tiszy, który nie chce podobno wstąpić do gabinetu bez Senyego. W takim razie powstałoby niezawodnie, bo o wyłączeniu z kombinacyi gabinetowych przewodzącego lewego centrum, nie da się w dzisiejszym stanie rzeczy pomyśleć, ministerstwo Sennyey-Tisza.

SERBIA.

* Białogrod, 11 lutego. O ostatniem przesileniu gabinetowem pisze korespondent białogrodzki do National-Ztg.: Po podaniu się do dymisji gabinetu Zumicza, złożonem zostało, skoro książę nie mógł zdecydować się do powołania do steru mężów znanych z przekonania radykalnych „ministerstwo urzędnicze.“ Nowy gabinet do żadnego właściwie nie należy stronnictwa i jest, co się dotyczy wewnętrznej polityki, najzupełniej bezbarwny. Obejmując ster rządu otrzymał od księcia polecenie, aby występował pojednawczo we wszystkich kierunkach, oddziaływał zważeniennie na uspokojenie umysłów, łagodził wzburzone namigłości i starał się być zawsze i wszędzie bezstronnym i sprawiedliwym. Tym sposobem spodziewają się ująć skuczyne i przeprowadzić najpilniejsze przynajmniej wnioski rządowe. Co się zaś tyczy zewnętrznej polityki, to dzisiejszy dzierżyciel teki spraw zagranicznych, Milan Bogicewicz (krewny księcia) wygotował szczegółowy program, który tę przedewszystkiem ma korzyść, że opiera się na bardzo rozumnej, obliczającej się z stosunkami wszystkich mocarstw europejskich podstawie. Program ten podobny jest do programu przeszłego prezesa gabinetu Marinowicza, jak dwie krople wody, da się zreasumować w ten sposób: lojalne zachowanie się w obec wszystkich wielkich dworów; dążenie do pozyskania przyjaźni i sympatyj wszystkich mocarstw; utrzymywanie z monarchią austriacko-węgierską jak najlepszych stosunków; zgoda z Turcją. Program przeto jest zdrowym i pełnym godności i wyklucza tak agitacye przeciw któremukolwiek z mocarstw, jak i przeważny wpływ któregoś państwa na wewnętrzne stosunki Serbii.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Waszyngton, 13 lutego. Na wspólnem posiedzeniu senatorów i deputowanych stronnictwa konserwatywnego przyjęto wniosek, aby przedłożono kongresowi projekt do ustawy, któryby upoważniła prezydenta do zawieszenia habeas-corpus i uchyliła mu potrzebnej władzy celem zapobieżenia nieporządkom i zabezpieczenia prawidłowego biegu wyborom w państwach południowych.

London, 13 lutego. Z Schanghai donoszą pod dniem 12 bm., że do tej chwili nie wiadomo stanowczego o następce zmarłego króla. Mimo, że obwołano już cesarzem Tsateena, syna księcia Chun, tron tego ostatniego nie może w żadnym razie być uważanym za ustalony.

Amsterdam, 13 lutego. Według lepszy nasłanęj rzadów z Aczynu pod dniem 4 bm. wojska holenderskie zajęły kilka warownych stanowisk, nie poniosły znaczniejszych strat. Stan wojska holenderskiego mniej się zadawalałajem.

Moskwa, 14 lutego. Według Mosk. Gaz. oczekiwać należy dalszej rewizyi ustawodawstwa o sekciach religijnych i poczynione zostaną w tej mierze przez ministra spraw wewnętrznych odnośne wnioski, które wypadną w duchu większej wolności religijnej.

Sprawozdanie Dyrekcyi Towarzystwa Oświaty Ludowej za rok 1874.

* Dyrekcyja Towarzystwa Oświaty ludowej wydała i pomiędzy członków rozesała następujące sprawozdanie.

„Z chwilą obecną ubiegł rok trzeci istnienia naszego Towarzystwa. Szanownym Członkom Tow. oświaty ludowej wiadomo jest, że cicha, mozolna, na każdym kroku z przeciwnościami różnego rodzaju epotykająca się praca dyrekcyi i jej organów nie mogła być obfitą w zdumiewające rezultaty i wielkie owoce. Nie sądzimy aby było pożądanem powtarzać to, cośmy wypowiedzieli w sprawozdaniach z lat pierwszych istnienia naszego. Kto się tą sprawą zajmuje, ma tych niedawnych czasów dzieje w świeżej jeszcze pamięci. Od chwili pierwszego wyboru pięciu tylko członków ustąpiło miejsca pięciu innym, tak że obecnie składają dyrekcyę pp. B. Poniński jako prezes, Dr. Z. Szuldrzyński jako wiceprezes, Wł. Kosiński jako przewodniczący w wydziale literackim, J. Bukowski, Fr. Dobrowolski, K. Dziembowski, A. Kocorowski, M. hr. Mielżyński, Dr. Ossowski, Dr. H. Szuman, St. Tułodziecki, Dr. Zielewicz.

Dyrekcyja i w tym roku, jak poprzednio, trzymała się ściśle ustawy i nielicznych wskazówek, jakie jej dawały tuż do Walne Zebrania, już to zjazdy delegatów. — Ten sam więc pozostał program pracy — ściśniony chyba, nie zaś rozszerzony. Kładziemy nacisk na to oświadczenie w obec tych, którzy zarzucają dyrekcyi pochoptność do zbyt śmiałych planów. A zatem krzewienie oświaty ludowej na podstawie religijno-narodowej było jedynym dyrekcyi zadaniem, jedyną drogą wiodącą do celu; udzielanie ludowi doborowych książek i obrazów na ręce już to okręgowych, już to Kółek właścicielskich, czytelników lub przemysłowych towarzystw itp. Tą drogą wreszcie było subwencjonowanie kształcącej się młodzieży rzemieślniczej, Tow. naukowej pomocy dla dziewcząt i innych instytucji z oświatą ludową mających styczność. Oto streszczona czynność dyrekcyi, którą w cyfrach i danych statystycznych bliżej określi.

W łonie dyrekcyi wydział literacki rozwijał i w tym roku dawniej przyjęty program. Do ogłoszonego konkursu nadesłane rozszalały prace, z których tylko jedną: „Nauka o ziemi i ruchach ciał niebieskich“ przyznał nagrodę 150 tal. Książka ta wyszła nakładem pana J. K. Żupańskiego.

Innej pracy: „Skarb najdroższy“ nie mógł wydział literacki bezwarunkowo przyznać nagrody, lecz ze względu na niejedną tę powieść zaletę, nabył ją od autora za 50 tal. i w odmienną nieco formie oddał ją w nakład panu M. Leitgebrowi.

Trzecia praca konkursowa: „Popularny rys geografii ogólnej, a w szczególności ziem polskich“ nie uzyskała aprobaty wydziału literackiego.

Rozpisane w roku ubiegłym dwie konkursowe tezy nie zostały dotychczas opracowane.

Zawiązane z zamiejscowemi księgarniami stosunki, mianowicie z p. Nowoleksem w Krakowie a Gebethnerem w Warszawie, którzy dyrekcyi ustępują 50% rabatu, ułatwiają wielki i ciągły napływ książek do wydziału literackiego, tak iż praca krytyczna według pewnych raz przyjętych prawideł nigdy nie ustaje. Spra-

wozdanie zeszłoroczne wspomniało o katalogu 215 jętych dzieł; odtąd znowu cała secina księgi różniejszej treści uległa, na jakie nas stać było nieniu.

Z tak sumiennie gromadzonego doboru i w tym roku wyszła biblioteczka, ilekroć o żądaniu pochwyliła wiadomość. Nie dla przedłożenia miarów sprawozdania, lecz z pewnym rozmyśleniem głowy podajemy tu wykaz.

Zeszłoroczne sprawozdanie wymieniało 6 Tow. przemysłowych, którym dyrekcyja przesała wielką biblioteczki. W tym roku odebrało biblioteki tak wartyw 8, co wynosi przeszło 800 dzieł 300 tal.

Bibliotekzek mniejszych (od 6—12 tal.) 22 miejscowości, wreszcie kółka różnicze wiodące na ręce ich patrona, co razem książek przeszło wartości 237 tal.

Na nagrody dla dzieci rozesało 730 książek wartości 86 tal.

Obrazów wydano w r. z. przeszło 1300, a waż źródło nasze, widząc w Towarzystwie oświaty ludowej bardzo dobrego odbiorcę, dostarcza coraz więcej obrazów za niską zawsze cenę 3—4 przypuszczając się godzi, że pokup ich coraz zwiększać się będzie.

Wiadomo, że dyrekcyja starała się od czasu czątku dla tem skuteczniejszej propagandy książek już to o kolporterów, już to o składarki po prowincyi. Wszelkie zabiegi o kolporterów były daremne. Dyrekcyja poczyniła kilku ochotnikami jej poleconymi, lecz nie jeden z takich kolporterów na próbę wziął wyruszył — a po dłuższym czasie, nie wzniósł pieniędzy ni książek nawet, wystawił likwidacyjną i wydatki.

Składowe księgarnie również nie działają szęj myśli. Z założonych 9 już zwinęły się, wszy na chwilę znaku życia.

Sprawozdanie zeszłoroczne wypowiedziało wielu usiłowań organizacyi powiatowej wszędzie już zaprowadzona, że dyrekcyja żywiła że odtąd organizacya ta prawidłowo działała.

Tymczasem i te bardzo usprawiedliwione i nadzieje dyrekcyi do tej chwili nie są z Wbrow wszelkim staraniem powiaty kościelniczki, mogilniczki i średzki do dzisiaj nie zorganizowane, a prawidłowego funkcjonowania innych nie przeceniać nie możemy. — Tu i owdzie najczęściej milcząc, przyjmuje wybór; jego zapisane w aktach dyrekcyi; po miesiącach oczekiwań listy członków, zamiast składek i zdań nadchodzą — próba o zwolnienie z obowiązku przekazania mandatu innemu — twierdzą — a wreszcie i przyjmuje, by nie wdział od poprzednika. I tak pojedyncze Kółka (nie mówim o chlubnych wyjątkach) zacyi tej to się ruszą — to niespodzianie zwolnią — staną i znowu ruszą — lecz nieodmiennie garkowym biegiem rzeczy dotąd pozostają zemy. — Dyrekcyja zalecała Walne Zebrania jako środki skuteczne, budzące świadomość Towarzystwa i życia. Dwa tylko powiaty powoływały ku ubiegłym za daną wskazówką. Lecz w Białymostku na samem ogłoszeniu Walnego Zebrania zwołującego nie stanął nikt! I tak jedyną Kujawy dostarczyły na zgromadzenie w Inowrocławiu pięćdziesięciu uczestników zainteresowanych oświaty ludowej, co referent niejednokrotnie zaznacza.

Wymienialiśmy poprzednio ilość Towarzystw, które, czytelniki, którym dyrekcyja, na pierwszy wywołanie, przesała książki i obrazy. Przypomnieliśmy, że to przynajmniej zachodzi ściśle między dyrekcyją z jedną a miejscowościami, z drugiej strony; że tu istnieje bardzo naturalny i wzajemności; że dyrekcyja w odwet za otrzymane obrazy odbiera spisy stałych członków, składki, odpowiadające choć w części cenie przyjętych; że odbiera dyrekcyja choć wiadomość o użyciu propagandy na rzecz Towarzystwa oświaty ludowej, przypuszczaby należało, że odbiorcy kojarzący wami: nie naturalniejszego nad taki domyślenie w tym razie i ten domysł niejednokrotnie.

Z tego też powodu Kółkom różniczym skim udzieliła w r. ubiegłym dyrekcyja tylko 10 tal. 28 agr. Ofiary nasze z przedniego, jak nadmieniliśmy, o wiele były szę; dyrekcyja obecnie z utęsknieniem wyciąga Kółka i Towarzystwa przemysłowe, wedle hojnie przez nas udarowane, nie przyporządkowują oświaty ludowej stałych członków lub jej jennęj składki na zadatek solidarnego poczynienia dozwoleniem przecież podnosimy, że sprzedawczewiejszym postępuje krokiem.

Przy niezbyt pochopnym społeczeństwie udział w składkowaniu doszliśmy w wykazach do rezultatów, które dla jaśniejszego zstawiamy:

Dnia 1/3 1873 r. Remanent	503 tal.
Składki stałe	563 „
Składki jednorazowe	200 „
Procenta etc. etc.	562 „
Suma dochodu	1,828 tal.

Rozchód od 1/3 1873—1/2 1874

Dnia 1/2 1874 r. Remanent	460 tal.
Składki stałe	112 „
Składki jednorazowe	573 „
Procenta etc. etc.	573 „
Suma dochodu	1,145 tal.

Rozchód od 1/3 1874—1/2 1875

Dnia 1/2 1875 r. Remanent	460 tal.
Składki stałe	112 „
Składki jednorazowe	573 „
Procenta etc. etc.	573 „
Suma dochodu	1,145 tal.

Rozchód od 1/3 1875—1/2 1876

Dnia 1/2 1876 r. Remanent	460 tal.
Składki stałe	112 „
Składki jednorazowe	573 „
Procenta etc. etc.	573 „
Suma dochodu	1,145 tal.

Rozchód od 1/3 1876—1/2 1877

Dnia 1/2 1877 r. Remanent	460 tal.
Składki stałe	112 „
Składki jednorazowe	573 „
Procenta etc. etc.	573 „
Suma dochodu	1,145 tal.

Rozchód od 1/3 1877—1/2 1878

Dnia 1/2 1878 r. Remanent	460 tal.
Składki stałe	112 „
Składki jednorazowe	573 „
Procenta etc. etc.	573 „
Suma dochodu	1,145 tal.

